
ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Ewa Barnaś-Baran
Wydział Pedagogiczny
Uniwersytet Rzeszowski

DOI: 10.14746/bhw.2017.37.1

Inicjatywa założenia ochron dla dzieci w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku

Abstract. The initiative to form protective children's care shelters in Kraków in the first half of the 19th century

The article covers the issue of the initiative of organising care for small children at care homes in Krakow in the first half of the 19th century. Krakow's civic-minded townspeople, referring to examples from all over Europe and facilities organised in Warsaw, implemented a project setting up a care shelter in Krakow.

The analysis of archive material indicates that towards the end of the 1830s and the beginning of the 1840s, in Krakow, one could speak of the beginnings of a movement aimed at extending care over children of working families, including helping to feed them, morally educate them and provide for them with a basic education. Members of Krakow's Charity Society actively participated in this work, recruiting people interested in creating care shelters, and drawing up projects for such institutions.

In the end, care shelters were established and operated in the second half of the 19th century on the initiative of the private individuals who founded the Committee for Shelters for small children in Krakow. It must be noted that these included members of the Charity Society.

Keywords: Child care shelters, Krakow Charity Society, child care, Krakow

Wprowadzenie

Potrzebę utworzenia w Krakowie organu, który nie byłby szkołą, ale realizowałby zadanie wychowania rodzicielskiego dzieci, dostrzegały zarówno władze naukowe, członkowie Towarzystwa Dobroczynności, jak i osoby prywatne. Na konieczność zorganizowania instytucji, która zajęłaby się ubogimi dziećmi rodziców pracujących, a niebędących w stanie zapewnić opieki swojemu potomstwu, zwrócił uwagę w latach 40. XIX w. ks. Ludwik Łętowski, ówczesny kustosz Katedry Krakowskiej, komisarz rządo-

wy przy instytutach naukowych krakowskich. W dniu 18 stycznia 1840 r. zgłosił wniosek do Senatu, w którym uzasadniał potrzebę założenia szkółki przygotowawczej dla chłopców i dziewcząt do szkół początkowych, jak również wskazywał na potrzebę dyspozycji dotyczącej *użycia tym końcem pewnej kwoty z oszczędności szkółek początkowych z r. 1838/30 w kasie uniwersyteckiej, która podówczas tymi funduszami administrowała*¹. Dzieci, przebywając w szkółce, miały mieć zapewnioną opiekę, co pomniejszałoby liczbę nieszczęśliwych wypadków, wynikających z braku nadzoru osób dorosłych. Senat uchwałą z dnia 30 stycznia 1840 r. wydał upoważnienie do podjęcia działań mających na celu zorganizowanie opieki dzieciom nieuczęszczającym do szkoły. Komisarz rządowy, następnie dr Józef Brodowicz, polecił sekretarzowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Andrzejowi Czaputowiczowi, ogłoszenie konkursu publicznego mającego na celu wyłonienie opiekunów szkoły przygotowawczej, inaczej domu ochrony. W ogłoszonym 11 lutego 1840 r. konkursie postawiono warunek, że miały to być dwie osoby (kobieta i mężczyzna), których zadaniem byłoby poprowadzenie wspomnianej instytucji. Osoby ubiegające się o posadę miały dysponować odpowiednim wiekiem (pomiędzy 24 a 30 rokiem życia), stanem zdrowia, predyspozycjami psychicznymi (łagodny charakter) i uzdolnieniami pedagogicznymi. Oczekiwania dotyczące postawy i wiedzy kandydatów nie odbiegały od wymagań precyzowanych przez ustawy dla nauczycieli szkół początkowych. Opiekunom zapewniano mieszkanie, opał oraz pensję roczną w kwocie dorównującej wynagrodzeniu nauczyciela szkoły początkowej wiejskiej². Niestety konkurs nie wzbudził dużego zainteresowania. Zgłosił się jedynie Józef Zawadziński, nauczyciel szkoły parafialnej w Łobzowie oraz małżeństwo Anna i Antoni Bętkowscy. Brak osób potrzebnych do prowadzenia zakładu, posiadających potrzebne kwalifikacje, spowodowało wstrzymanie dalszych prac zmierzających do jego otwarcia.

Stwierdzono, że trudności w utworzeniu ochron dla dzieci pośrednio wynikały z braku upowszechnienia takiej formy opieki wśród społeczeństwa. Zadania tego podjął się w imieniu działającego od 1816 r. Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności jego członek Józef Teodor Głębocki. W „Roczniku Towarzystwa Dobroczynności z lat 1840–1841” umieścił opracowaną przez siebie rozprawę o domach schronienia dla dzieci³. Odwołując się do doświadczeń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przed-

¹ J. T. Głębocki, *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące. Z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nie istniejących instytucjach tego rodzaju*, Kraków 1852, s. 191.

² Ibidem.

³ Ibidem, s. 187–188. J. T. Głębocki, pisząc na początku lat 50. XIX w. o zakładach dobroczynnych w Krakowie, w części poświęconej tworzeniu ochron, odwoływał się do koncepcji Locka, Wölkego, Niemajera, Szwartza, Jana Pawła, Fryderyka Richtera, Zereunera, Pestalozziego, Lankastera, Sailera. Podkreślał, jak ważną rolę w kształtowaniu człowieka miała nauka moralności. Wskazywał na to, że *o wiele pierwiej ciągnie się już czas wychowania, niż dziecko pójdzie do szkoły*, co uzasadniało konieczność zakładania ochron, które były instytucjami *dopełniającymi układ wychowania poniżej wieku nauki*. Przypominał o zakładanych w XVIII w. tzw. szkołach zabawy we Włoszech, Holandii, Szwajcarii, aczkolwiek nie były to zakłady takie jak ochrony. Według niego właściwszym wzorem dla tworzonych ochron miały być ochrony angielskie, gdzie pracowano w l. 20. XIX w. z dziećmi według zasad Bell-Lankastra, a organizację opierano na wytycznych Wilderspina, inspektora szkół centralnych dla dzieci w Londynie. W latach 30. XIX w. powstawały ochrony we Francji, w Wiedniu pierwszy dom ochrony utworzono 12 lutego 1828 r. Wytyczne do pracy zawarte zostały w *Przewodniku dla nauczycieli w domach ochrony dla małych dzieci* Leopolda Chimaniego z Wiednia, które zostały

stawił urządzenie wewnętrznego porządku i karności oddziału moralnie zaniedbanych dzieci przy domu przytułku i pracy w Warszawie oraz organizację Wydziału Szóstego tegoż Towarzystwa Dobroczynności, czyli wydziału ochrony dla małych dzieci⁴. Zaprezentowane rozwiązania miały być przeniesione na grunt krakowski. Projekt poparł Franciszek Ciesielski, wiceprezes Towarzystwa Dobroczynności. Celem artykułu było ukazanie podejmowanych w Krakowie w pierwszej połowie XIX w. działań ukierunkowanych na zorganizowanie nowej formy opieki dla małych dzieci, jaką były ochronki. Zagadnienie to nie zostało do tej pory opracowane, aczkolwiek autorzy piszący o dziejach Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności wspominali o nim⁵. Krótkiej charakterystyki funkcjonujących już ochron w 2 poł. XIX w. i na pocz. XX w. dokonała Justyna Meissner-Lozińska⁶. Brak jest natomiast informacji o wzorcach dla tych instytucji, o założeniach ich funkcjonowania, a także projektach i ich realizacji w Krakowie. Artykuł stanowi zatem przyczynek do dziejów krakowskich ochronek dla dzieci, które były ważnym elementem w tworzeniu się systemu opieki przedszkolnej⁷.

Postawą źródłową niniejszego artykułu były akta zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, ukazujące działania podejmowane przez Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności (dalej: KTD) mające na celu powołanie ochrony dla dzieci⁸. Kwerendą objęto akta KTD, zwłaszcza protokoły posiedzeń Rady Ogólnej, organu zarządzającego Towarzystwem. Analizowano „Roczniki Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności”, które zawierały sprawozdania z podejmowanych w danym roku działań, zamieszczano w nich również rozprawy na temat opieki nad dziećmi w innych miastach ziem polskich, podawano też jako przykład inne kraje europejskie. Korzystano również z publikacji

przetłumaczone z języka nienieckiego w 1841 r. w Warszawie. Cennym dziełem dla organizacji opieki i wychowania był *Wykład praktyczny prowadzenia małych dzieci w ochronie przez Jana Svobodę*, które z języka czeskiego przetłumaczył w 1840 r. Teofil Nowosielski.

⁴ Ibidem, s. 190. Autor przypominał, że w 1838 r. w Warszawie kilku członków Towarzystwa Dobroczynności powzięło myśl założenia domu ochrony dla małych dzieci. Janikowski Teofil kupiec, wsparty pomocą przyjaciół, zebrał liczne składki, które znacznie powiększył dat J.C. M. następcy tronu i pierwszą ochronę pod przelożonym Nowosielskim, usposobionym do tego w Wiedniu i Pradze, otworzono przy pomocy Stanisława Jachowicza, wielce w tym względzie zasłużonego [...].

⁵ Zarys dziejów Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w XIX w. został ukazany w następujących artykułach: J. Bąk, *Opieka społeczna nad sierotami w Krakowskim Towarzystwie Dobroczynności w latach 1816–1916*, „Rocznik Krakowski” 1975, T. 46, s. 99–112; R. Skowron, *Towarzystwo Dobroczynności. Organizacja i działalność ogólnego domu schronienia ubogich na Wawelu (1816–1846)*, „Studia do Dziejów Wawelu” 1991, R. V, s. 479–496; E. Barnaś, *Powstanie i pierwsze lata działalności Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności (1816–1820)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Pedagogika. Psychologia”, R. 1997, z. 3, s. 87–99; E. Barnaś-Baran, *Publiczny wizerunek krakowskich dobroczyńców ludzkości w XIX w.*, w: *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie: ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*. T. 1, *Od średniowiecza do początków XX wieku*, pod red. K. Kabacińskiej i K. Ratajczaka, Poznań 2010, s. 205–218.

⁶ *Placówki opieki nad dzieckiem w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, T. 16: *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, red A. Meissner, Wyd. UR, Rzeszów 2002, s. 94–113.

⁷ Na temat kształtowania się opieki przedszkolnej pisała W. Bobrowska-Nowak, *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978.

⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta dotyczące założenia domu ochrony małych dzieci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności od początku roku 1844 po koniec roku 1848, sygn. 547/ 215.

wydanej w 1847 r. przez Wiktora Kopffa, urzędnika administracyjnego i sądowego, pt. *Urządzenie domów ochrony dla małych dzieci w mieście Krakowie*.

1. Projekt domu ochrony dla dzieci w Krakowie

Jak wynika z analizowanych materiałów źródłowych KTD, inicjując działania ukierunkowane na powołanie domu ochrony (a taką nazwą posługiwano się w aktach), argumentowało, że w innych miastach takowe instytucje już istniały⁹. W projekcie urządzenia Domu Ochrony dla małych dzieci w Krakowie z 5 stycznia 1844 r. podpisanym przez Franciszka Ciesielskiego i Józefa Głębockiego podawano planowane źródła dochodów, którymi miały być ofiary mieszkańców Krakowa, obowiązki mającego powstać wydziału ochron dzieci oraz osoby odpowiedzialne za opiekę nad dziećmi. Zatrudniony miał tam być przełożony, który wraz z żoną mieli *nie tyle nauczać, ile zatrudnić i umoralnić sobie powierzone dzieci, a także wpłynąć mają na ukształtowanie serca i uczuć dzieci, usiłować wpoić prawdziwe zasady wiary i moralność*¹⁰. Wzorce miano czerpać z ochronek Jana Svobody w Pradze, ochrony w Warszawie Teofila Nowosielskiego, ochron wiedeńskich prowadzonych przez Chimana. Do pomocy w wychowaniu dzieci przełożonemu polecano ponadto dzieło K. Tańskiej Hoffmanowej *Wiązanki Helenki* wydane w Wilnie w 1842 oraz *Powiastrki i bajki* Stanisława Jachowicza wydane w Warszawie w tym samym roku¹¹. Dzieci oprócz *kształcenia moralnego, nadzoru, udzielanych wiadomości*¹² miały otrzymywać ciepły posiłek, chleb oraz inne pożywienie, jakie przekazane zostanie przez dobroczyńców lub zamożniejszych rodziców. Dzieci do ochrony miały przychodzić ubrane, uczesane i umyte. Strój mógł być skromny, ale zaznaczano, że powinien być czysty. Chore dzieci nie powinny przychodzić do domu ochrony, powinny zostać w domu, a Wydział (planowany organ wewnętrzny KTD do zarządzania ochronami) wysłać miał do nich lekarza, którego zadaniem było zbadanie i pomoc dziecku. W piśmie z Senatu, jakie skierowane było do KTD, w marcu 1844 r. potwierdzano zgodę na utworzenie domu ochron, przypomniano jednocześnie o inicjatywie z roku 1838 Reprezentacji Krajowej, która proponowała założenie szkoły przygotowawczej dla dzieci. Niestety ówczesnie brak funduszy nie pozwolił na realizację przedsięwzięcia, toteż Senat przypominał, że szczególnie ważnym było zabezpieczenie finansowe projektu Towarzystwa¹³. Pochwalając „gorliwość” KTD w realizacji powołania domu ochron dla dzieci, Senat w kolejnym piśmie przypominał, że do zatwierdzenia projektu koniecznym było przygotowanie statutu ochrony. W sytuacji, gdy przedstawionym zostałoby potwierdzenie (akt darowizny)

⁹ Ibidem, k. 3. Brudnopis pisma do Senatu, w którym wyjaśniano projekt założenia domu ochrony.

¹⁰ Ibidem. Projekt urządzenia Domu Ochrony dla małych dzieci w Krakowie z 5 stycznia 1844 r. podpisany przez Franciszka Ciesielskiego i Józefa Głębockiego.

¹¹ Ibidem, k. 7.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, k. 9 Pismo Senatu Rządzącego z dn. 4 marca 1844 r. do Rady Ogólnej Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności. Podpisane przez prezesa Senatu Jana Schindlera.

lokalu, w którym mieściłby się zakład, jak również statut, zapewniona została Rada Ogólna, że *Staraniem zaś Rządu będzie obmyślić w takim razie stały fundusz na utrzymanie Nauczyciela lub Nauczycielki tegoż zakładu*¹⁴. Statut ochron miał być opracowany przez Józefa Głębockiego w porozumieniu z Komisarzem Rządowym przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa – Schultzem¹⁵.

W opracowanych przez Antoniego Kamińskiego uwagach do projektu domu ochrony¹⁶ autor zaznaczył, że niezbędnym było zakupienie domu z ogrodem. Kolejną istotną kwestią było rozdzielenie chłopców i dziewcząt w sytuacji, gdyby dzieci miały tam pozostać na noc. W przypadku wystarczających funduszy należało umożliwić ubogim dzieciom zamieszkanie w zakładzie, jak również zaopatrywanie ich w odzież i pokarm. Jeżeli stan finansowy nie pozwalał na takie rozwiązanie, to należało zadbać, aby przynajmniej w południe dzieci otrzymywały posiłek. Do pomocy inspektorowi i ochmistrzyniom, którzy mieli dbać o rozwój umysłowy i fizyczny podopiecznych, mieli być przeznaczeni służący, tj. dwóch mężczyzn i trzy kobiety. Proponował, aby rodzice dzieci uczęszczających do zakładu codziennie lub raz w tygodniu uiszczali określoną kwotę pieniędzy, wrzucając do skarbonki, która byłaby przeznaczona na zakup pożywienia. Prowiant ten dzieci miały otrzymywać w godzinach południowych. W jego opinii codziennie powinien odwiedzać placówkę lekarz. Odwołując się do doświadczeń osób, które zajmowały się kształceniem dzieci, A. Kamiński napisał, że kształcenie powinno się odbywać od 7 roku życia, natomiast zadaniem ochrony miało być uchronienie podopiecznych „od złych przykładów”. W związku z tym opieką miały być objęte dzieci od 4 do 7 roku życia¹⁷.

Przebywając pod wychowawczym wpływem dziecko, jeżeli nawet nie mogłoby się nauczyć wiele (ze względu na niskie możliwości umysłowe), to efekt byłby pozytywny, ponieważ *obudzi w sobie zamięłowanie do pracy, oczyści serce z dzikości i złych nałogów*, jak również przygotowuje się do kształcenia w szkole początkowej¹⁸. Inspektor oraz ochmistrzyni powinni cechować się łagodnością, przyjaznym nastawieniem do dzieci i opiekować się nimi tak, jakby było to ich własne potomstwo. Wskazywał na znaczenie częstych wypraw do ogrodu, podczas których dzieciom należało zadawać pytania o otaczającą je rzeczywistość oraz wyjaśniać co to za przedmioty, do czego służą, jak można je wykorzystać itp.

Podopiecznym ochrony miały być przekazywane wiadomości z religii, geografii, historii powszechnej naturalnej oraz czytane miały mieć bajki. Treści te powinny zainteresować dzieci i zachęcić do dalszej nauki w szkole. A. Kamiński wskazywał, że należało pozwolić dzieciom przed rozpoczęciem nauki czytania pisać kredą po tablicy, najpierw

¹⁴ Ibidem, k. 13. Pismo Senatu do Rady Ogólnej TD z dn. 26 marca 1844 r.

¹⁵ Ibidem, k. 17. Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu z dn. 19 kwietnia 1844 r.

¹⁶ Ibidem, k. 23. „Kilka uwag względem mającego się założyć Instytutu pod Nazwą Dom Ochrony Dzieci – od złego – ośmiela się poświęcić najuniższej Antoni Kamiński” 27 stycznia 1844 r.

¹⁷ Ibidem, k. 32–33.

¹⁸ Ibidem, s. 34.

różne kreski, potem głoski następnie zgłoski i wkrótce tym sposobem czytać będą druk i pismo¹⁹. Uważał, że należało co kwadrans zmieniać temat zainteresowania dzieci, w przypadku gdyby się zainteresowały jakim zagadnieniem, powinno się czas wydłużyć. Dziewczynki pod kierunkiem ochmistrzyni miały uczyć się robót ręcznych. Zalecał wspólne zabawy, podczas których opiekunowie zaobserwowaliby, jaki temperament mają dzieci, jakie mają skłonności. Wskazano było, aby zabawy odbywały się pod dozorem, a za właściwą uważał wspólną zabawę inspektora i ochmistrzyni z podopiecznymi. Chłopcy i dziewczęta mogli przebywać wspólnie w domu ochrony i ogrodzie, ale podczas nauki ich ławki powinny być oddzielone pustym miejscem. Każdego dnia dzieci miały uczestniczyć w mszy św., którą miał odprawiać zakonnik lub ksiądz emeryt, w niedzielę i święta powinny również przychodzić na mszę i naukę moralną, a po niej wracać do domów. Codziennie rano, w południe i wieczorem miały się modlić, nad czym czuwał inspektor. On też udzielał nauki moralnej i religijnej, ponieważ wszystkie dzieci miały być *wzwyczajone do pobożności*, a to przyzwyczajenie z wiekiem zmienić się miało w *obowiązek i uczucie*²⁰.

Zadaniem inspektora było również zbieranie informacji na temat rodzin dzieci, które były pod opieką. W realizacji tego zadania miała mu pomóc policja. Wiedza ta potrzebna była dla ustalenia i przedstawienia wniosków Towarzystwu na temat ewentualnego wpływu negatywnych wzorców życia rodziców na podopiecznych. W godzinach nauki dzieci, delegacja wybrana spośród członków TD powinna odwiedzać ochronę i przyglądać się pracy inspektora²¹.

W 1844 r. KTD wystosowało pismo do Senatu o jak najszybsze rozpatrzenie przesłanego projektu statutu, który został napisany zgodnie z wolą Senatu. Prośbę uzasadniano tym, że dalsze czynności, tj. ogłoszenie konkursu na opiekunów, ich wybór oraz dalsze przygotowania miały zająć jeszcze sporo czasu²². Podjęte prace i decyzja Rady Ogólnej na posiedzeniu z dnia 31 grudnia 1843 r., aby zająć się urządzeniem domu ochrony dla małych dzieci w Krakowie miał kontynuować Wydział Szósty Towarzystwa Dobroczynności Domów ochrony dla małych dzieci. W napisanym statucie proponowano, aby przyjmowane były dzieci między 5 a 7 rokiem życia i pozostawiane w domu ochrony nie dłużej niż do ukończenia 10 lat²³. Przedstawiony jeszcze 6 stycznia 1844 r., przez J. T. Głębockiego projekt ochron²⁴ został przyjęty i zatwierdzony przez rząd. Senat Rządzący 4 marca 1844 r. odpowiedział Radzie Ogólnej, iż zasięgnięwszy opinii przekonał

¹⁹ Ibidem, s. 35.

²⁰ Ibidem, s. 36

²¹ Ibidem, s. 37.

²² Ibidem, k. 49. Prośba do Senatu z dnia 12 maja 1844 r.

²³ Ibidem, k. 78; *Dom ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, „Kurierka Krakowska” 1844, nr 3, s. 1–2.

²⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie. Akta Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, sygn. 547/4. Czwartny Protokół Posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 1844, Posiedzenie nadzwyczajne dnia 3 czerwca 1854 r., k. 691. Prezes Towarzystwa na posiedzeniu Rady Ogólnej w dniu 3 czerwca 1854 r., wymieniając zasługi J. T. Głębockiego, podkreślił, że przygotował projekt dla ochron, od 1839 r. był członkiem czynnym Towarzystwa, radcą w Wydziale Spisu i Gospodarczym, radcą w ochronach, ojcem Sali VII, opracowywał Roczniki Towarzystwa przez 6 lat, przygotował memoriał dotyczący zwrotu ze skarbu

się, że zakład już w 1838 r. przez zgromadzenie reprezentantów pod nazwą szkółki przygotowawczej został uchwalony, ale nie został utworzony²⁵. J. T. Głębocki, opisując działania podejmowane w celu utworzenia w Krakowie domu ochrony dla dzieci, zanotował: *Lecz jak z akt przekonac się można, ochrony władza naukowa uważała więcej za zakład naukowy, za dopełnienie układu wychowania szkolnego; Towarzystwo zaś dobroczynności pojmowało ochrony, jako zakład dobroczynny, choć w części starający się dopełnić rodzicielskiej pieczołowitości, odnoszący się więc do pielęgnowania domowego, żadnej prawie styczności ze szkołą niemającego [...]*²⁶.

Jak zanotowano w aktach, Rada Ogólna postanowiła zająć się założeniem ochrony, dlatego powołała Komitet, którego nazwa miała brzmieć – Wydział Szósty Towarzystwa Dobroczynności Domów Ochrony dla małych dzieci. Pierwszy dom ochrony miał być przeznaczony na 80 dzieci. Kolejne domy miały być zakładane, jeżeli byłyby na to fundusze, dla dzielnic Kleparz i Piasek przy kościele Św. Floriana, Kazimierza i Stradomia przy kościele Bożego Ciała, dla dzielnicy Wesoła przy kościele Św. Mikołaja, a w samym mieście – oddział moralnie zaniedbanych dzieci. Źródłem dochodu miały być wszelkie darowizny finansowe, tak jednorazowe, jak i składka roczna, która miała wynosić przynajmniej 5 złp. Rada Ogólna miała się starać o pomnażanie funduszków, jednym ze sposobów ich powiększania miało być przyjmowanie zapisów testamentowych, zapisów, składek i darowizn *jakiej bądź natury i ilości*²⁷. Na dochód domu ochrony planowano urządzać corocznie przynajmniej jeden bal, jeden koncert i jedno przedstawienie amatorskie w teatrze. W tym celu miała również być urządzana dziecięca loteria fantowa. Fundusze domów ochrony miały być zapisywane w księdze funduszków Towarzystwa, aczkolwiek w osobnej rubryce. Żywność codziennie miała zbierać służąca od dobroczyńców, którzy chcieliby ją ofiarować. Wydział Ochrony miał być integralną częścią Rady Ogólnej *i wyłącznie tylko pod jej bezpośrednią władzą* i składać się z protektorki i czterech dam, przewodniczącego i sześciu radców. Wszyscy mieli należeć do TD. Dla każdego domu ochrony miał być wybrany przełożony, który przebywać tam miał z żoną, oraz dwie służące. Pierwsza z nich miała pomagać w utrzymaniu porządku w domu, natomiast druga przeznaczona była *do wszelkich posylek*. Wynagrodzenie przełożonego zaplanowano na kwotę 1200 złp rocznie, jego żony 800 złp, pierwsza służąca miała otrzymywać 600 złp, druga 400 złp. Wszystkie te osoby zamieszkiwać miały w domu

publicznego należnych towarzystwu funduszy. Jego osiągnięciem była również publikacja dziejów zakładów dobroczynnych w Krakowie.

²⁵ Ibidem, k. 22. W protokole zapisano, że postanowiono założyć dom ochrony dla dzieci, ponieważ znane Radzie Ogólnej przykłady z innych państw pokazały, że *wykazują zbawienne pod względem zakorzenienia w dzieciach moralności skutki*. Postanowiono prosić Senat Rządzący 31 grudnia 1843 r. o zgodę na założenie domu ochrony, 28 kwietnia 1844 r. przesłano projekt do statutu, 25 października została zakupiona realność na dom ochron. Jak pisał J. T. Głębocki, trudności w powołaniu tej instytucji wiązały się z brakiem osób zdolnych do jej prowadzenia, brakiem odpowiedniego lokalu, a także dostatecznych funduszków. Uznając ważność przedsięwzięcia, Senat żądał wyjaśnienia, jakie Towarzystwo Dobroczynności posiada zasoby oraz przedstawienia szczegółowego projektu urządzenia zakładu pod nazwą: dom ochrony i szkoła dla dzieci; J. T. Głębocki, op. cit., s. 197.

²⁶ J. T. Głębocki, op. cit., s. 194–195.

²⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta dotyczące założenia domu ochrony małych dzieci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności od początku roku 1844 po koniec roku 1848, sygn. 547/ 215, k. 54.

ochrony. Dla zabezpieczenia pensji osób opiekujących się dziećmi Rada Ogólna miała składać rocznie do budżetu Miasta Krakowa 3000 złp²⁸.

Postanowiono, że obowiązkiem przełożonego i ochmistrzyni było nie tylko nauczanie powierzonych im dzieci, ale przede wszystkim *zatrudnienie i umoralnienie*. Mieli oni wpłynąć również na *ukształcenie serca i uczuć dzieci*²⁹ przez wpojenie prawdziwych zasad wiary i moralności. Dzieciom powinien zostać wyrobiony nawyk czystości, dbałości o ubrania i troski o porządek w otoczeniu. W efekcie miały raz na zawsze obrzydzić sobie próżniactwo, a polubić pracę i cnotę. Wiadomości podawane miały być podopiecznym w trakcie i przez zabawę, a w ich zakres miały wchodzić treści, które dotyczyły otoczenia dzieci i pochodzące z *żywej ile można natury*, a także te, które *jak najbliżej ogół obchodzą*. Zakres kształcenia to nauka dziejów, w której pomagać miały obrazki zawieszane na ścianach, zoologia praktyczna, ogrodnictwo, gospodarstwo w ogrodzie, początki liczenia z zastosowaniem różnobarwnych kulek. Przełożony ochrony miał udzielać także nauki zbawienia, którą ułatwić miała ewangeliczna interpretacja codziennej modlitwy. Naukę czytania i pisania miał ułatwić podręcznik (abecadnik) napisany przez inspektora szkół centralnych w Londynie, Samuela Wilderspina. Rzemiosł, sztuk i przemysłowości również należało uczyć za pomocą obrazków i w takim zakresie, aby nie znużyć dzieci. Podając wiadomości, uwzględniać trzeba było, aby przechodzić od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych, bardziej skomplikowanych.

Przełożony powinien był wspomagać się w pracy następującymi dziełami³⁰:

1. *Wykład praktyczny prowadzenia małych dzieci przez Jana Svobodę*, przełożył z czeskiego Teofil Nowosielski, Warszawa 1840;

2. *Przewodnik dla Nauczycieli w Domach Ochrony dla małych dzieci przez Leopolda Chimani z Wiednia przełożony z niemieckiego*, Warszawa 1840;

3. *O domach ochrony z angielskiego Wilderspina tłumaczone z zastosowaniem do Polski przez H.K w Lesznie i Gnieźnie w 1842 r.*;

4. *Powiastrki i bajki Stanisława Jachowicza zebrane w 3 tomach*, Warszawa 1842;

5. *Wiązanie Helenki przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową*, Wilno 1842.

Zanotowano, że: *Głównie zaś przełożony trzymać się będzie się zasad przyjętych dla Ochron Wiedeńskich*³¹. Zadaniem ochmistrzyni było przyuczanie dziewcząt do robót ręcznych oraz *wpajanie wznioślejszych uczuć*³².

Do domu ochrony miały być przyjmowane dzieci pomiędzy 2 a ukończonym 5 rokiem życia, przebywać tam miały nie dłużej niż trzy lata. Przede wszystkim należało przyjmować dzieci, które były półsierotami oraz tych rodziców, którzy zajęci byli codziennie wielogodzinną pracą zarobkową. Dzieci powinny mieć przebyłą ospę. Rodzice chcący umieścić dziecko w ochronie powinni byli złożyć do rozpatrzenia przez Radę Ogólną TD: metrykę chrztu dziecka, jak również od Komisarza Cyркуłowego świadec-

²⁸ Ibidem, k. 54–55.

²⁹ Ibidem, k. 56.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

two zamieszkania, poświadczenia sytuacji materialnej rodziny, miejsca zatrudnienia rodziców i ich pracowitości. Codziennie rodzice lub opiekunowie dzieci umieszczonych w ochronie powinni rano nakarmić je śniadaniem, umyć, uczesać i czysto ubrać. Ubrania mogło być skromne, ale nie powinno było być brudne. Wieczorem należało je zabrać do domu. W przypadku nieregularnego przyprowadzania dzieci przełożony po trzecim nieusprawiedliwionym dniu informował Wydział Ochrony, który miał podjąć stosowne kroki. Rodzice dzieci, które zostawały przez godziny południowe w domu ochrony powinni byli przynieść posiłek, a oprócz tego otrzymywały one żywność przekazaną przez dobroczyńców oraz zamożniejszych rodziców. Chorym dzieciom miała być udzielana pomoc lekarska w domu, przez lekarza TD, bądź też w razie potrzeby kierowane były do szpitala dziecięcego³³.

2. Wydział Szósty Ochron dla małych dzieci przy Krakowskim Towarzystwie Dobroczynności

Przy Krakowskim Towarzystwie Dobroczynności dla zrealizowania idei utworzenia ochronki powołano Wydział Szósty Ochron dla Małych Dzieci. W jego skład weszli: projektorka Zofia z hr. Branickich Potocka (1848–1878)³⁴, Franciszek Ciesielski (prezylujący) oraz radcy: Józef Teodor Głębocki, ks. Adam Jakubowski, Ferdynand Kojewicz, Karol Kremer, ks. Walenty Majkuciński, Józef Placer, Antoni Szwartz, Ignacy Woźniakowski³⁵. Nowo powołany Wydział Ochron był integralną częścią Rady Towarzystwa Dobroczynności i bezpośrednio jej podlegał, jego skład został wybrany spośród członków Towarzystwa. Wszelkie wnioski i uwagi miały być rozpatrywane na posiedzeniach Rady Ogólnej. Zadaniem Wydziału było pomnażanie fundusów, nadzorowanie nad porządkiem wewnętrznym w Domach Ochrony, czuwanie nad przyjmowaniem dzieci. Miejsce posiedzeń Wydziału miał wyznaczać prezydlujący lub odbywać się miały w salach ochron³⁶. Wydział Ochron planował otworzyć pierwszą ochronę dla maksymalnie 80 dzieci, w domu z ogrodem, który miał być zakupiony na własność tego Wydziału. Planowano również otwarcie ochron w dzielnicach Kleparz, Piasek, Kazimierz, Stradom, Wesola oraz utworzenie oddziału dla moralnie zaniedbanych dzieci. Do każdej ochrony miał być przydzielony jeden przełożony z żoną w funkcji ochmistryni oraz dwie pomocnice. Pierwsza miała być odpowiedzialna za utrzymanie wewnętrznego porządku, druga do spełniania różnych poleceń. Obsadzanie miejsc miało się odbywać drogą konkursu ogłaszanego przez Radę Ogólną, która zapoznawała się z kwalifikacjami kandydatów. Każdy wybór przełożonego Rada Ogólna miała obowiązek zgłosić do Senatu³⁷.

³³ Ibidem, k. 57.

³⁴ A. Polarczykova, *Zofia z Branickich Potocka*, PSB, T. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 747–749

³⁵ J. T. Głębocki, op. cit., Kraków 1852, s. 197.

³⁶ *Urządzenie domu ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, Dodatek do „Kuryerki Krakowskiej” 1844, nr 3, s. 6.

³⁷ Ibidem, s. 4–6; J. T. Głębocki, op. cit., s. 197.

Fundusze Wydziału powiększały się dzięki różnorodnym datkom społeczeństwa krakowskiego. Zasilają go zapisy testamentowe, darowizny, kwesty, organizowane bale, widowiska teatralne, składki stałe roczne. Raz w roku planowano organizować koncert, widowisko teatralne i loterię fantową. Członkowie Towarzystwa Dobroczynności złożyli jednorazowe datki, chętni zapisali się na coroczną składkę, która miała wynieść nie mniej niż 5 zł. Jak już wspomniano Senat po uzyskaniu 26 marca 1844 r. od Rady Ogólnej informacji o posiadanych przez nią funduszach na kupno domu (20 tys. złp), wyraził zgodę na założenie pierwszej ochrony, pod warunkiem, że Towarzystwo Dobroczynności przedstawi odpowiedni statut. Ponadto rząd przyznał stały fundusz na utrzymanie przełożonych tegoż zakładu, opiekunów dzieci. Przedstawiony przez Radę Ogólną statut, został zatwierdzony przez Senat 30 sierpnia 1844 r. i przesłany Towarzystwu do wykonania³⁸. Rada Ogólna na posiedzeniu 6 października 1844 r., postanowiła nabyć na pierwszą ochronkę dom w dzielnicy Wesoła nr 241, zwany „Pod Wandą”. Budynek został zakupiony na publicznej licytacji 25 października 1844 r. za sumę 13 010 złp.

W księdze protokołów Rady Ogólnej KTD zapisano, że Senat Rządzący reskryptem z dnia 21 lutego 1845 r. zawiadomił Radę Ogólną, iż przeznaczona była *na dom ochrony małych dzieci z funduszków Akademickich kwota 2200 rocznie*³⁹. Z tych funduszków zadysponowano na wynagrodzenie przełożonego 1000 złp, ochmistrzyni 300 złp, posługaczki 300 złp, stróża 300 złp. Przełożony i ochmistrzyni opłacani mieli być z funduszu naukowego⁴⁰. W czerwcu 1845 r. Senat zasygnalizował potrzebę rozszerzenia statutowej działalności Towarzystwa, w związku z tym została wyznaczona komisja do przejrzania statutu i udzielenia odpowiedzi dotyczącej tej kwestii⁴¹. W statucie KTD wydanym w 1839 r. podawano, że opieka nad sierotami w wieku od 6–8 lat do 14–16 roku życia w Domu Schronienie, czyli prowadzonym zakładzie, miała na celu przygotowanie ich do funkcji *członków użytecznych Społeczności*⁴². Podejmowana w latach 40. XIX w. inicjatywa opieki nad młodszymi dziećmi również obrazowała troskę członków KTD o los biednych, zaniedbanych dzieci.

Konstanty Hoszowski (1805–1884)⁴³, prezes KTD, motywując członków Towarzystwa do angażowania się w doskonalenie sposobu oraz rodzaju świadczonej pomocy

³⁸ Ibidem, s. 4–8; *Urządzenie domu ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, Dodatek do „Kuryerki Krakowskiej” 1844, nr 4, s. 9–15; ibidem, nr 5, s. 5–8; „Czas”, 13 VII 1853, nr 157, s. 1; ibidem, 14 VII 1853, nr 158, s. 1.

³⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, sygn. 547/4. Czwarty Protokół Posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 1844, Sesja dnia 2 marca 1845 roku, k. 40; J. T. Głębocki, op. cit., s. 195. W odbudowanym Collegium minus planowano umieścić na piętrze szkołę i bursę muzyczną wraz ze szkołą śpiewu dramatycznego, ogród zaś z dolnymi pomieszczeniami oddać na dom ochrony.

⁴⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, sygn. 547/4. Czwarty Protokół Posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 1844, Sesja dnia 2 marca 1845 roku, k. 41.

⁴¹ Ibidem. Sesja dnia 1 czerwca 1845 roku, k. 51.

⁴² Archiwum Narodowe w Krakowie, *Statut urządzający Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie*, Kraków 1839, k. 33.

⁴³ C. Bąk, *Hoszowski Moroz Konstanty*, PSB, T. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 31–33.

ubogim, na posiedzeniu Rady Ogólnej 1 czerwca 1845 r. mówił, że członkowie mają za zadanie pomóc nieszczęśliwym sierotom, starcom i wszystkim potrzebującym⁴⁴.

Na posiedzeniu Rady Ogólnej w sierpniu 1846 r. Ferdynand Kojisiewicz zawiadomił Radę Ogólną, że celem *władz naukowych miejscowych* [jest – przyp. aut.] *zaprowadzić wzorowy dom ochrony małych dzieci w gmachu Collegium minus zwanym*, podał, że wybrany został już nauczyciel i ochmistrzyni, natomiast budynek wymagał remontu, którego koszt szacowano na 15 000 fr. Stwierdził, że otwarcie ochronki w „Domu po Wandą” również wiązało się z kosztami remontu, dlatego pojawiło się opóźnienie w realizacji zadania. Proponował sprzedaż domu, w tej sprawie postanowiono porozumieć się z prezesem KTD L. Łętowskim⁴⁵. Niestety zanim dom, zwany „Pod Wandą” został przystosowany dla dzieci, w dniu 12 lutego 1847 r. zajęto jego pomieszczenia na szpital dodatkowy (filialny) św. Łazarza.

Utrata bazy lokalowej na Wawelu dla własnych podopiecznych przez KTD i zajęcie pomieszczeń przez wojska austriackie po powstaniu krakowskim w 1846 r. i konieczność szukania schronienia dla starców i sierot w klasztorach krakowskich skierowała wysiłki Rady Ogólnej na zabezpieczenie ich bytu. Dlatego też dalsze działania zmierzające do powołania ochron kontynuowały osoby prywatne.

Powołanie Komitetu Domów Ochrony dla małych dzieci

Należy zaznaczyć, że inicjatywę założenia ochron w Krakowie podejmowały już od początku lat 40. XIX w. również osoby prywatne. Wśród nich wymieniano Pelagię Russanowską, Piotra i Annę z Malinowskich hr. Moszyńskich, Wincentego i Katarzynę z Górskich hr. Karwickich, Franciszka Paszkowskiego, dr Józefata Kossowskiego. Na potrzebę założenia ochron wskazywały Cecylia z hr. Platerów hr. Ożarowska, Piotr i Karolina z Rościszewskich Mężenścy. Jedną z inicjatorek była Pelagia Russanowska, która przybyła do Krakowa z Ukrainy ok. 1840 r., mając około 50 lat. Zmarła 12 sierpnia 1863 r.⁴⁶ Urodziła

⁴⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie, Czwarty Protokół Posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 1844, Sesja dnia 1 czerwca 1845 roku, k. 49.

⁴⁵ Ibidem. Sesja dnia 2 sierpnia 1846 roku, k. 97; J. T. Głębocki, op. cit., Kraków 1852, s. 199. Autor podał, że pierwszą placówką dla zaniebanych i włóczących się po Krakowie dzieci był założony tymczasowo dom ochrony na przedmieściu Wesoła *naprzód w domu z ogrodem pod liczbą 207 Kamilli Bystrzonowskiej, następnie pod liczbą 204/5 Placera Franciszka*.

⁴⁶ J. Ekielski, *Fundacja Pelagii Russanowskiej. Urywek z pamiętnika śp. Dra Józefa Ekielskiego długoletniego referenta Wydziału Krajowego B. Królestwa Galicji i Lodomerii*, Miejsce Piastowe 1931, s. 9, 12, 14, 64, 65, 68–69, 73–74, 87. W 1879 r. zmarł Piotr Moszyński, kuratorem fundacji został na 40 lat jego syn Jerzy. A ponieważ mieszkał w Królestwie Polskim, w Łoniowie, to obowiązki w myśl statutu fundacji przekazał w ręce ówczesnego marszałka krajowego Ludwika Wodzickiego. Wraz ze zmianą marszałka władza nad fundacją przechodziła na kolejne osoby. Fundacja nosiła nazwę Fundacja Pelagii Russanowskiej. Przeznaczono kwotę 40 000 M. K. w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i umieszczono w depozycie Wydziału Krajowego we Lwowie. Odsetki od powyższej sumy miały być rozdzielane co pół roku między inwalidów wojskowych polskiego pochodzenia, którzy mieli duże zasługi dla ojczyzny i znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. W statucie fundacji podano, że jej celem była dożywotnia opieka nad inwalidami wojskowymi polskiego pochodzenia, religii rzymsko-katolickiej, tak łacińskiego, jak i grecko-unickiego oraz ormańskiego obrządku. Zakładano również, że w miarę upływu lat pomoc miała być udzielana wszystkim

się w 1792 r. w ziemi hrubieszowskiej, w rodzinie kresowej⁴⁷. Być może, opuszczając Kresy i przenosząc się do Krakowa, planowała powołanie fundacji opiekującej się również weteranami powstań. W 1855 r. przeznaczyła sumę 100 000 fr. (która odpowiadała 180 000 złp) na zakład ku wspieraniu inwalidów polskich. Listem z dnia 1 marca 1859 r. upoważniła Piotra Moszyńskiego do wykonania jej ostatniej woli i założenia fundacji opiekującej się pięcioma inwalidami o nienagannej moralności. Zaznaczyła, że wykonawcą miał być hrabia Moszyński, a gdyby ten nie mógł, to zadanie to realizować miał jego syn Jerzy⁴⁸.

Po raz kolejny próby zorganizowania opieki nad zaniedbanymi i włączającymi się po ulicach Krakowa dziećmi podjęły się po 1846 r. osoby prywatne, wśród których znaleźli się J. T. Głębocki, Franciszek Paszkowski, dr Józefat Kossowski. W kwietniu 1846 r. utworzyły towarzystwo, które doprowadziło do powołania 3 maja 1846 r. pierwszej ochronki na przedmieściu Wesoła. Impuls do dalszego działania dało zjednoczenie się działaczy organizujących opiekę nad małymi dziećmi. W dniu 11 października 1846 r. w domu hrabstwa Moszyńskich przy ul. Brackiej odbyło się zebranie osób⁴⁹, które powołały Komitet Domów Ochrony. W jego skład wchodził opiekun główny oraz sześciu opiekunów, jak również opiekunka główna i sześć opiekunek, prace wspierać mieli pozyskani członkowie⁵⁰. Pierwszym opiekunem głównym został Wincenty Wolf, opiekunką główną Anna hr. Moszyńska. Opiekunami wybrano Jana Waltera, Ferdynanda Kojśiewicza, Józefa Głębockiego, Józefa Muczkowskiego, Karola Kremera i Franciszka Paszkowskiego. Opiekunkami zostały Hieronimowa Kochanowska, Leonowa Bochenowska, Pelagia Russanowska, Antoniowa Holtzłowa, Teodora Czermińska i Anna Popiel. Komitet wybrał spośród swoich członków sekretarza w osobie F. Paszkowskiego, który prowadził protokoły i korespondencję. Obowiązki kasjera, który zajmował się kasą i rachunkowością, przejął J. Walter, jego zastępcą został J. Kossowski. Opracowane przez Wiktora Kopffa *Urządzenie domów ochrony dla małych dzieci w mieście Krakowie*⁵¹ stało się wytyczną do pracy. Skład Komitetu został zatwierdzony przez rząd 31 maja 1847 r., od tego momentu zaczął działać jako oddzielny, niezależny komitet obywatelski, niemający zobowiązań wobec wcześniejszego komitetu noszącego nazwę Wydział Szósty Towarzystwa Dobroczynności.

osobom polskiego pochodzenia, które zasłużyły się dla kraju. Przyznawanie zasiłków odbywało się na podstawie propozycji poczynionych przez „Radę Instytucji Czcii i Chleba” w Paryżu, w formie list weteranów, przedkładanych kuratorowi fundacji. W czasie 50-letniego trwania fundacji przekazano zasiłki dożywotnie przeszło 60 osobom, aż do wyczerpania majątku zakładowego w 1923 r. W 1923 r. fundacja wskutek dewaluacji utraciła bazę finansową i przestała istnieć.

⁴⁷ Ibidem, s. 12.

⁴⁸ Ibidem, s. 14.

⁴⁹ J. T. Głębocki, op. cit., s. 200. Na pierwszym posiedzeniu zgromadzili się: Anna hr. Moszyńska, Apolonia Kochanowska, Karolina Mężenińska, Pelagia Russanowska, Aniela Bochenkowa, Franciszka Helclowa, Wincenty Wolff, Józef Muczkowski, Ferdynand Kojśiewicz, Józef Głębocki, Franciszek Paszkowski, Karol Kremer, Józefat Kosowski.

⁵⁰ *Pierwsze zdanie sprawy z czynności Komitetu Ochron dla Małych Dzieci w Krakowie, to jest od początku zaistnienia aż do dnia 30 czerwca 1848*, Kraków 1848, 61 s.

⁵¹ W. Kopff, *Urządzenie domów ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, Kraków 1847.

Komitet Ochron dla Małych Dzieci stał się jedynym ówczesnym towarzystwem w Krakowie, które zajmowało się zakładaniem ochronek dla dzieci. Towarzystwo Dobroczynności wspierało wysiłki opiekuńcze Komitetu nie tylko zaangażowaniem w jego prace poszczególnych członków, ale również dbając, aby zapisane fundusze przez dobroczyńców mogły być wykorzystywane na utrzymanie działalności ochron⁵². Do grona członków Komitetu należał również wieloletni prezes KTD, do którego w piśmie zapraszającym skierowano następujące słowa: *Znane powszechnie zasady i cnoty chrześcijańskie Szanownego Horszowskiego Konstantego Członka Rady Administracyjnej, a do tego uprzejma gorliwość w rzeczach Ochron Krakowskich dotyczących – zniewoliły Komitet iż go niniejszem na członka Czynnego Komitetu Ochron zaprasza...*⁵³. Komitet Ochron dokładał również wszelkich starań, aby pozyskiwać ludzi, którzy mogli wspierać jego działania⁵⁴.

Zakończenie

Charakterystycznym dla dziewiętnastowiecznej opieki było postrzeganie biedy w wymiarze lokalnym. Rozporządzenia władz wydawane w latach 60. XIX w. zobowiązywały gminy do utrzymywania swoich ubogich, troski o sieroty, dzieci porzucone, moralnie zaniedbane oraz ludzi w starszym wieku, niesprawnych fizycznie.

W I poł. XIX w. w Krakowie ludzie świeccy zaczęli jednoczyć swoje wysiłki dobroczynne w ramach tworzących się stowarzyszeń i komitetów dobroczynnych. W 1816 r. powołano Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności, które zajęło się głównie ludźmi starymi, kalekami, chorymi. Pod jego opieką znalazły się również sieroty w wieku od kilku do kilkunastu lat. Wzorcem dla podejmowanych działań były inicjatywy istniejących już towarzystw dobroczynnych w Wilnie, Warszawie, Lublinie, jak również doświadczenia europejskie, zwłaszcza Pragi, Wiednia. Odwoływano się także do wzorców francuskich, niemieckich i angielskich. Pierwsza poł. XIX w. to czas konstytuowania się

⁵² Archiwum Narodowe Kraków, Akta dotyczące działalności humanitarnej K. Horszowskiego 1847–1884, sygn. 645/96–103, k. 73. Podziękowanie Komitetu Ochron małych dzieci z dn. 9 listopada 1868 r. za przekazanie z testamentu Aleksandra Brześcińskiego na Ochrony kwoty 2000 złr, na Ochronę II św. Stanisława pod opieką Sióstr Miłosierdzia kwoty 500 złr.

⁵³ Ibidem, k. 19. Pismo Komitetu Ochron dla małych dzieci z dn. 23 czerwca 1849 r. k. 89; Pismo z Komitetu Ochron dla małych dzieci z dn. 2 marca 1866 r. Wyrażono w nim ubolewanie z powodu rezygnacji K. Horszowskiego ze współpracy i pełnienia obowiązków opiekuna oraz podziękowanie za podjęty trud; ibidem, k. 97. Pismo Komitetu Ochron dla małych dzieci z dn. 13 lutego 1868 r. W związku z pismem K. Horszowskiego wskazującym na błędny zapis jego udziału w pracach komitetu w sprawozdaniu drukowanym w 1866 r. tłumaczono, że podawano tam jedynie krótką wzmiankę o uczestnictwie w gronie członków i opiekunów. Autorzy nie mogli, zgodnie z życzeniem Horszowskiego, zamieścić dokładnej, dziennej daty rozpoczęcia współpracy z Komitetem Ochron. W najbliższym sprawozdaniu miało być zamieszczone sprostowanie i zamienione słowo „kilkuletni” udział na „kilkunastoletni”.

⁵⁴ Archiwum Narodowe Kraków, Dunajewski Albin (IT 1137) Dokumenty, listy, zapiski kard. Albina Dunajewskiego (1849–1894), sygn. 645/43. Pismo Komitetu Ochron dla małych dzieci w Krakowie do A. Dunajewskiego z dn. 15 stycznia 1853 r., k. 87. Dziękowano w nim za wyrażenie zgody na pełnienie funkcji opiekuna ochron. Pismo podpisali Hieronimowa Kochanowska, Wincenty Wolff, dr Jakubowski.

organizacyjnego Towarzystwa, ale i okres prób rozszerzania działalności. Takim przykładem może być inicjatywa opieki nad dziećmi w wieku 3–7 lat, których rodzice pracowali zarobkowo i nie mogli w odpowiedni sposób pełnić opieki nad potomstwem. Przyznane przywileje autonomiczne Galicji w 2 poł. XIX w. umożliwiały m.in. swobodniejszy rozwój instytucji organizujących pomoc dobroczynną, a w tym funkcjonowanie Komitetu Ochron dla małych dzieci. Zainicjowana w 1 poł. XIX w. przez osoby świeckie i duchowne akcja tworzenia ochron dla dzieci przyniosła rozwinięcie tej formy opieki i utrwalenie jej w postaci kilkunastu ochron zapewniających opiekę kilkulatkom oraz dających im początki elementarnej wiedzy oraz wychowanie moralne.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta dotyczące założenia domu ochrony małych dzieci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności od początku roku 1844 po koniec roku 1848, sygn. 547/ 215.

Akta dotyczące działalności humanitarnej K. Hoszowskiego 1847–1884, sygn. 645/96–103

Akta Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, sygn. 547/4. Czwartry Protokół Posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 1844.

Dunajewski Albin (IT 1137) Dokumenty, listy, zapiski kard. Albina Dunajewskiego (1849–1894), sygn. 645/43.

Materiały źródłowe drukowane

Kopff W., *Urządzenie domów ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, Kraków 1847.

Głębocki J. T., *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące. Z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nie istniejących instytucjach tego rodzaju*, Kraków 1852.

Pierwsze zdanie sprawy z czynności Komitetu Ochron dla Małych Dzieci w Krakowie, to jest od początku zaistnienia aż do dnia 30 czerwca 1848, Kraków 1848.

Opracowania

Barnaś E., *Powstanie i pierwsze lata działalności Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności (1816–1820)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Pedagogika. Psychologia” R. 1997, z. 3, s. 87–99.

Barnaś-Baran E., *Publiczny wizerunek krakowskich dobroczyńców ludzkości w XIX w.*, w: *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie: ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*. T. 1: *Od średniowiecza do początków XX wieku*, pod red. K. Kabacińskiej i K. Ratajczaka, Poznań 2010, s. 205–218.

- Bąk J., *Opieka społeczna nad sierotami w Krakowskim Towarzystwie Dobroczynności w latach 1816–1916*, „Rocznik Krakowski” 1975, T. 46, s. 99–112.
- Bąk J., *Hoszowski Moroz Konstanty*, PSB, T. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 31–33.
- Bobrowska-Nowak W., *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978.
- Ekielski J., *Fundacja Pelagji Russanowskiej. Urywek z pamiętnika śp. Dra Józefa Ekielskiego długoletniego referenta Wydziału Krajowego B. Królestwa Galicji i Lodomerii*, Miejsce Piastowe 1931.
- Meissner-Łozińska J., *Placówki opieki nad dzieckiem w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*. T. 16: *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 2002, s. 94–113.
- Polarczykowa A., *Zofia z Branickich Potocka*, PSB, T. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 747–749.
- Skowron S., *Towarzystwo Dobroczynności. Organizacja i działalność ogólnego domu schronienia ubogich na Wawelu (1816–1846)*, „Studia do Dziejów Wawelu” 1991, R. V, s. 479–496.

Artykuły z czasopism

- „Czas”, 13.VII. 1853, nr 157, s. 1; Ibidem, 14.VII. 1853, nr 158.
- Dom ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, „Kurierka krakowska” 1844, nr 3.
- Urządzenie domu ochrony dla małych dzieci w Krakowie*, Dodatek do „Kuryerki Krakowskiej” 1844, nr 3, 4 i 5.

